

prof. nadzw. dr hab. Józef Maciuszek  
Instytut Psychologii Stosowanej UJ

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Natalii Banasik pt. „Rozwój wnioskowania społecznego u dzieci. Rozumienie ironii werbalnej a teoria umysłu”

Rozprawa doktorska Pani mgr Natalii Banasik zatytułowana „Rozwój wnioskowania społecznego u dzieci. Rozumienie ironii werbalnej a teoria umysłu” mieści się w szerokim (i bardzo interesującym) obszarze problematyki języka figuratywnego i rozumienia wypowiedzi niedosłownych. Podjęty projekt badawczy dotyczy zagadnienia możliwości rozumienia ironii werbalnej przez dzieci w wieku przedszkolnym i ewentualnych zmian rozwojowych w tym zakresie, zachodzących w przedziale wieku 4, 5 i 6 lat. Kluczowym elementem projektu jest uwzględnienie zmiennej w postaci tzw. teorii umysłu, ujmowanej jako wiedza, która umożliwia rozumienie i wyjaśnianie zachowań swoich oraz zachowań innych osób, przypisywanie sobie i innym myśli, pragnień, emocji oraz intencji.

Główne pytanie badawcze dotyczy zagadnienia rozumienia przez dzieci ironii jako funkcji wieku; czy dzieci czteroletnie potrafią rozpoznać ironiczne znaczenie wypowiedzi, czy ta umiejętność zmienia się w ciągu dwóch lat; czyli czy są istotne różnice między cztero-, pięcio- i sześciolatkami. Autorkę interesuje kwestia zależności rozumienia ironii od rozwoju teorii umysłu. Dodatkowo jako możliwe moderatory rozumienia ironii uwzględnia rodzaj ironii (krytyczna i niekrytyczna) oraz osobę nadawcy wypowiedzi; dorosły vs. dziecko.

Samo podjęcie tej problematyki stanowi dużą wartość dysertacji, bowiem badanie ironii, warunków jej rozumienia może wzbogacać wiedzę na temat rozwoju umysłowego, językowego i społecznego dzieci. Wiąże się to bezpośrednio z podstawowymi cechami wypowiedzi ironicznymi. Te cechy to, po pierwsze: wystąpienie dwóch przeciwstawnych znaczeń - znaczenie dosłowne (literalne) oraz zamierzone (nieliteralne) i niezgodność między nimi (uważa się często, że aby w pełni zrozumieć ironię konieczne jest odebranie i zrozumienie obydwóch przeciwstawnych znaczeń równocześnie); po drugie: niezgodność między wypowiedzią a kontekstem sytuacyjnym (np. negatywny kontekst i pozytywny komentarz wobec niego); po trzecie: niebezpośrednie wyrażanie postaw emocjonalnych (np. krytykowanie, dezaprobaty, ale także komplementowanie). Pytanie, w jakim stopniu umysł małego dziecka może sprostać tym wyzwaniom, jest frapującym problemem naukowym. Kluczowa kwestia, szczególnie w kontekście psychologii rozwoju dzieci, to fakt że dla

zrozumienia wypowiedzi ironicznej potrzebne jest uchwycenie intencji, przekonań nadawcy. Dlatego uwzględnienie w tym projekcie zmiennej teorii umysłu i pytanie o jej związek z rozumieniem ironii ma przekonujące podstawy teoretyczne.

W projekcie uwzględniono, oprócz wieku, inne potencjalne moderatory rozumienia ironii. Odwołano się to dwóch typów ironii (ironia krytyczna i niekrytyczna) a także uwzględniono wypowiedzi dosłowne. Inny czynnik to osoba nadawcy wypowiedzi ironicznej adresowanej do dziecka - było to albo inne dziecko, albo dorosły, czyli wyróżniono relację symetryczną (gdzie dziecko mówi do dziecka) i relację niesymetryczną (gdzie do dziecka mówi osoba dorosła).

Plan badawczy oparty jest na dwóch narzędziach; jest to autorskie Zadanie Rozumienia Ironii (ZRI) oraz Test Refleksji nad Myśleniem - TRM (Białecka-Pikul) służący do pomiaru poziomu teorii umysłu. Uwzględniono także pomiar czasu udzielania odpowiedzi, który zwykle jest wykorzystywany w kontekście rozstrzygnięcia sporu o jedno- czy dwu-fazowość przetwarzania wypowiedzi ironicznych.

W Części I rozprawy autorka zamieszcza, po pierwsze; przegląd różnych podejść - o charakterze interdyscyplinarnym - do zjawiska ironii i ważnych modeli dotyczących natury ironii i mechanizmów jej rozumienia. Po drugie: koncentruje się na przetwarzaniu ironii przez dzieci; uwzględniając takie aspekty, jak: rodzaje ironii, ich funkcje, rola wskazówek niewerbalnych. Po trzecie, rozważa rolę kompetencji społecznej w rozumieniu ironii; rozważając znaczenie rozwoju teorii umysłu i prezentując wybrane metody badania teorii umysłu u dzieci.

Dokonany przegląd wskazuje na dobrą orientację mgr N. Banasik w obszarze badań nad ironią i prezentuje w miarę kompletny obraz stanowisk i modeli teoretycznych. Można uznać, że przegląd ten stanowi wystarczającą podstawę teoretyczną późniejszego programu badawczego. Szkoda, że prezentując modele oparte na empirycznym podejściu (w psychologii i psycholingwistyce) nie poświęciła miejsca na opis ważnych, „klasycznych” badań empirycznych i ich wyników, które stanowiły oparcie dla wybranych modeli ironii. W przypadku przeglądu różnych koncepcji ironii zwraca moją uwagę fakt pominięcia prac A. Utsumi, który w swojej „Zunifikowanej Teorii Ironii” opisuje tzw. „środowisko ironiczne”, którego elementy stanowią ukryte założenia wypowiedzi ironicznej. Jego model mógłby być przydatnym narzędziem interpretacji uzyskanych wyników.

Badania własne opierają się, jak wspomniano, na dwóch narzędziach, Zadaniu Rozumienia Ironii (ZRI) i Testu Refleksji nad Myśleniem (TRM). W kontekście głównej

zmiennej badanej, czyli rozumienia ironii przez dzieci, kluczowe znaczenie ma konstrukcja ZRI. Narzędzie to składa się z historyjek audio zakończonych wypowiedzią któregoś z bohaterów oraz z serii 4 pytań: jedno sprawdzało rozpoznawanie ironii, następne dotyczyło motywacji stojącej za wypowiedzią nadawcy, kolejne dwa dotyczyły sposobu odbioru wypowiedzi (czy była zabawna) i odbioru nadawcy (czy był miły). Te dwa ostatnie pytania, choć można by je uznać za „dodatkowe”, mają mocne uzasadnienie teoretyczne; dają się powiązać z zagadnieniem funkcji ironii. Badacze podkreślają bowiem, że ironia pozwala m.in. być zabawnym i zachować grzeczność (ironia jako złagodzona forma krytycyzmu). Zaskakujące jest, że autorka przy prezentacji wyników nie przeprowadza analizy sposobów odpowiedzi na te pytania. Bardzo cennym zabiegiem było zamieszczenie pytania, którego celem jest poznanie sposobu, w jaki dzieci tłumaczą użycie wypowiedzi ironicznej przez jednego z bohaterów historyjek.

Uzyskane wyniki pozwoliły zweryfikować większość przewidywań, a komentarze autorki wobec rezultatów mniej oczekiwanych należy uznać za wystarczające. Dlatego w poniższych uwagach skupię się na pewnych wątpliwościach natury metodologicznej, z nadzieją, że te uwagi odegrają pożyteczną rolę w przy projektowaniu przyszłych badań.

Kluczowe znaczenie przy interpretacji uzyskanych wyników ma sposób konstrukcji narzędzia do badania rozumienia ironii u dzieci (ZRI). Mam na myśli przedstawiany w historyjkach kontekst sytuacyjny oraz wypowiedzi bohaterów. Kluczowe wypowiedzi albo były ironią krytyczną wobec osoby, albo miały być ironią nie-krytyczną, zwaną też ironią neutralną. Rzeczywiście, wypowiedzi ironiczne, które zaliczono jako niekrytyczne, nie są adresowane do osób. Problem jednak polega na tym, że z trzech historyjek (7, 8 i 9), gdzie pojawia się ironiczny komentarz wobec sytuacji (a nie osoby), dwie z nich dotyczą negatywnej sytuacji (nie dobiegnięcie do autobusu podczas padającego deszczu; historyjka nr 8 i konieczność jedzenia bardzo nie lubianej potrawy; historyjka nr 9). W pewnym sensie te wypowiedzi ironiczne można uznać za krytyczne, tyle że dotyczą sytuacji a nie zachowania innego dziecka. Jedynie historyjka nr 7 opisuje sytuację neutralną (długość włosów Zuzi) i zawiera (chyba) ironię neutralną (autorstwa osoby dorosłej). Pojawia się ważne pytanie, czy można do jednej kategorii zaliczyć ironiczny komentarz do negatywnej sytuacji oraz ironiczny komentarz dotyczący sytuacji neutralnej (ani negatywnej ani pozytywnej); czy są podobnie przetwarzane. Czy można zakładać podobną relację tych wypowiedzi do ironicznej krytyki innej osoby?

Wypowiedzi dosłowne też pojawiają się w różnych kontekstach i mają różny znak afektywny. Z sześciu historyjek, gdzie pojawia się komentarz dosłowny, w dwóch

historyjkach nadawcą jest osoba dorosła i obydwaj komentarze są pozytywne (pochwała dziecka i zadowolenie z pogody). W czterech wypowiedziach dosłownych, gdzie nadawcą jest dziecko, występuje bezpośrednia krytyka innego dziecka (nr 2 i nr 10), własnego swetra (nr 5) oraz zadowolenie z książki (nr 12). Wydaje się, że warto, w perspektywie przyszłych badań, przemyśleć modyfikację lub rozbudowanie tego narzędzia, dbając o counterbalancing różnych czynników, w tym afektywnego nacechowania sytuacji, wypowiedzi bohaterów i relacji między nadawcą a odbiorcą (symetryczna i niesymetryczna).

Doktorantka wykorzystała też pomiar czasu udzielania odpowiedzi na pytania dotyczące wypowiedzi ironicznej i dosłownej. Trzeba podkreślić, że odwoływanie się do czasu reakcji przy odpowiedziach dotyczących wypowiedzi ironicznych i dosłownych jest ważnym zabiegiem przy rozstrzygnięciu sporu między modelem dwufazowym a jednofazowym przetwarzania ironii. W ramach modelu dwufazowego zakłada się, że niezbędne jest zrozumienie literalnej treści wypowiedzi, odrzucenie jej i zreinterpretowanie zgodnie z faktyczną intencją nadawcy (Model Pragmatyczny P. Grice'a). Zgodnie z modelem jednofazowym (model bezpośredniego dostępu - Gibbs, 1986) nie ma konieczności, by uprzednio zrozumieć znaczenie dosłowne, zależy to od kontekstu. W tym kontekście pojawia się pytanie, czy przetwarzanie wypowiedzi ironicznych będzie trwało dłużej niż przetwarzanie sformułowań dosłownych. W badaniach Doktorantki okazało się, że nie ma różnic między grupami wiekowymi w czasie reakcji na wypowiedzi ironiczne. Natomiast przy porównaniu czasu reakcji na pytania dotyczące wypowiedzi ironicznych i dosłownych okazało się, że czas reakcji był dłuższy przy komentarzach ironicznych. To doprowadziło do wniosku o potwierdzeniu modelu pragmatycznego. Tutaj jednak znów pojawia się wątpliwość związana z wykorzystanym narzędziem do badania rozumienia ironii. Otóż tradycyjnie badając przetwarzanie ironii porównuje się czasy przetwarzania komunikatu sformułowanego w sposób ironiczny oraz jego dosłownego ekwiwalentu. Jednakże w badaniach Doktorantki dosłowne wypowiedzi nie były ekwiwalentem ironii. Wypowiedzi dosłownych użyto w innym kontekście, pojawiały się w innych historyjkach niż wypowiedzi ironiczne. Dodatkowo nie kontrolowano znaku afektywnego komunikatu i znaczenia afektywnego sytuacji. Na przykład w historyjkach, gdzie osoba dorosła wypowiadała dosłowny komentarz (historyjki nr 6 i nr 14) przedstawiona sytuacja była pozytywna a komentarz wyrażał zadowolenie lub pochwałę. Natomiast wypowiedzi ironiczne dotyczyły komentarzy na temat sytuacji, które były w większości negatywne (szczególnie przy ironii krytycznej). Z polskich badań (por. Bromberek-Dyzman, 2011) wiemy, że postawy emocjonalne zawarte w wypowiedziach

wpływają na szybkość przetwarzania wypowiedzi ironicznych i dosłownych. Generalnie okazało się w tych badaniach, że emocjonalne nacechowanie bodźców językowych odgrywa większą rolę niż ich literalność, czy niedosłowność. Oznacza to, że praca nad narzędziem do badania rozpoznawania wypowiedzi ironicznych przez dzieci w wieku przedszkolnym wymagać będzie w przyszłości dodatkowego wsilku i starań.

Niestety od strony technicznej praca zawiera pewne błędy, pomyłki słowne czy opuszczeń. Brakuje w Bibliografii niektórych prac, na które autorka powołuje się w tekście pracy. Na przykład: Scheele (1986), Colston, 2007 oraz niektóre prace Gibbs'a. Kolejne zjawisko, to obecność pomyłek słownych. Na przykład: 1) s. 50, 3-ci wiersz od dołu: jest wyrażenie: „wskaźnik ilościowy” – a powinno być „wskaźnik jakościowy”; 2) w zdaniu: „ironiczna krytyka jest najłatwiejszą formą krytyki i jest najwcześniej rozumiana przez dzieci”, chyba powinno być, że jest „najłatwiejszą formą ironii” (a nie krytyki); 4) Numeracja historyjek w tekście nie zawsze jest zgodna z numeracją w Załączniku.

Trzeba podkreślić, że jak dotąd w polskim obszarze językowym jest niewiele prac poświęconych psychologicznym i psycholingwistycznym aspektom zjawiska ironii. Dlatego podjęte przez Doktorantkę badania rozumienia wypowiedzi ironicznych przez dzieci w wieku przedszkolnym, można powitać jako zapowiedź rozkwitu - w polskim obszarze językowym - naukowego zainteresowania fascynującym zagadnieniem niedosłowności w ludzkiej komunikacji.

Zalety rozprawy przeważają nad wskazanymi usterkami, stąd moja ogólna ocena rozprawy doktorskiej jest pozytywna i wnioskuję o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego

prof. nadzw. dr hab. Józef Maciuszek

